

Więści z posiedzeń Zarządu:

Jedyną (obecnie) działalnością Zarządu jest walka z dyrekcją kolei regionalnej o utrzymanie lokalu klubowego. Do przerwy wynik remisowy (oni nas nie chcą, my nie chcemy się wyprowadzić).

Filmy

na listopad:

- F** 07.11. **Szczęki IV** (*Jaws IV - The Revenge*) nasz stary znajomy rekin wraca po raz kolejny i to nie po to, by złożyć przyjacielską wizytę.
- C** 14.11. **Powrót do przyszłości III** (*Back to the Future III*) bohaterowie usiłują wrócić do domu objazdem przez Dziką Zachód, gdzie napotykają typowe dla tego otoczenia sytuacje.
- H** 21.11. **Żółwie Mutanty** (*Teenage Mutant Ninja Turtles*) czwórka bohaterów odważnie powstaje przeciwko panoszącemu się złu i w zasadzie odnosi sukces.
- I** 28.11. **Strażniczka albo Opiekunka** (*The Guardian*) stara niania przekonuje nas, że Druidowie bywali dobrzy i źli, a w dodatku - ku naszemu zdumieniu - tych drugich zostało więcej. Znakomita rola drzewa.

Wiadomości klubowe:

"Miłośnicy horroru, łączcie się" - z tym staromodnie brzmiącym hasłem wystąpili zrzeszeni w Klubie wielbiciele literatury grozy. Spotkanie, którym chcą zainaugurować działalność Sekcji Horroru odbędzie się 6 listopada (wtorek) o godz. 17.00 w Klubie. **Strasznie zapraszamy.**

Z **KRAJU**. Tegoroczny **POLCON** odbędzie się w Wojskowym domu wypoczynkowym **WARMIA** w Waplewie (k. Olsztyna), w dniach 8-11 listopada 1990 r. Klubowiczów, którzy chcieliby jeszcze uczestniczyć, informujemy, iż trochę miejsc wciąż jest wolnych. Szczegółowe informacje w sekretariacie Klubu oraz na tablicy informacyjnej.

INFORMACJA LOKALNA. W zeszły piątek, tj. 19.10.1990 roku odwiedził Katowice i nasz Klub znany powszechnie autor powieści grozy, pan **Graham Masterton** wraz z żoną Wieską i synem Luke'm. Wizyta odbyła się dzięki uprzejmości wydawnictwa **AMBER** oraz sile wpływu naszego Prezesa (Eli) na dyrekcję wydawnictwa. Spotkanie z Grahamem Mastertonem miało miejsce w Centrum Kultury o godz. 17.00 i trwało prawie dwie godziny. Jako tłumacz się użył swymi skromnymi umiejętnościami Piotr W. Cholewa. Graham Masterton okazał się człowiekiem niezwykle sympatycznym i inteligentnym i naprawdę miło było z nim porozmawiać. Można również było otrzymać autograf na *Manitou*, *Zemście Manitou*, *Dzinnie* oraz wydanych specjalnie na tę okazję nielicznych egzemplarzach jego nowej powieści *Wykłęty* - paczki wniósł na własnych plecach Robert Szmidt.

Opowieść Lalii Lobelii Hammergin

ciąg dalszy?

ciemnym. Wywiązał się spór, które piwo jest lepsze. Torpi był za ciemnym, Bert i Derry woleli jasne. Inni ludzie, zachęceni przykładem, włączyli się do rozmowy.

Niebawem pozostała tylko jedna pełna beczka, a nastrój wyraźnie się poprawił. Ludzie pogodzili się z obecnością hobbitów. Dwie stojące dotychczas naprzeciw siebie grupy przemieszały się i rozpadły na grupki zauważenie dyskutujących na różne tematy (Czy kucyki górskie są bardziej wytrzymałe od nizinnych? Czy na wschodzie ostatni rok był równie ciężki? Skąd pochodzą hobbitci? Jak się robi piwo? Czy mają zapasy piwa? Czy

Ze względu na plotki, jakoby nie cała redakcja *Miesięcznika* składała się z wielbicieli tolkienizmu, postanowiliśmy sami napisać kolejne *wiadomości Bucklandu* i tym samym czynem wykazać naszą niewinność.

Wiadomości Bucklandu nr 25,

Brandy Hall, 34 Kerimatha 37856 r. Czwartej Ery
(21 października 1990 wg kalendarza na ścianie
Dużych Ludzi)

Okropny nawet zajęć Bilba spowodował, iż musiał powierzyć część obowiązków elfowi Eliranowi i krasnoludowi Rakinowi, synowi Rawina. Trochę się tego obawiał, ale cóż było robić. Szczególnie, że wkrótce mieli zjechać do Brandy Hallu przyjaciele Bilba. Tak też się stało. Żał tylko ściszał za gardło, że nie wszyscy mogli się stawić.

Sytuację poprawiło przybycie (nieoczekiwane) Yuki Zza Morza, pochodzącej z dalekiej linii rodu Tuków. Yuki od razu serca wszystkich zebranych podbiła a robiąc śliczne malunki. Zjawiała się i Lalia Lobelia przywożąc wieści i opowieści zza Morza (innego).

Gośćmi zajęł się Rakin, syn Rawina, który w Brandy Hallu na nich oczekiwał, a czy ciurkiem płynęły po jego policzkach, jako że Bilbo ostatnio zajmował się raczej teorią niż praktyką

ogrzewania.

Wieczorem zjawił się Bilbo i wszyscy usiedli do wieczerzy. Opowieściom i toastom nie było końca. Wszak to jesień - czas najlepszy, by przy auto zastawionym stole siedzieć godzinami i opowiadać.

Na drugi dzień przyjaciele Bilba udali się do niego na wspaniały posiłek, by dokończyć opowieści. Yuki wróciła z Morza, liście spadały z drzew i znów któremuś z hobbitów udało się odnaleźć Zaginioną Gospodę.

Spisala:

Redakcja Miesięcznika

*Let ze miesiąc pierusza część uruszajęcej historii
Gospody, która Nie Chciła Zginąć le żaden sposób
Up fragment*

Po raz kolejny władcy Gondoru, Haradu, Lindonu, Eraboru oraz bliższych krajów i prowincji wydali edykty, by zapomnieć o Gospodzie. Hobbitci z narażeniem życia próbowali ją spalić, Gandalf ze wszystkich sił magicznych starał się znieść ją w karczę, a dżicy ortowie na próżno

Już wkrótce całość . . .

Wiadomości Bucklandu,

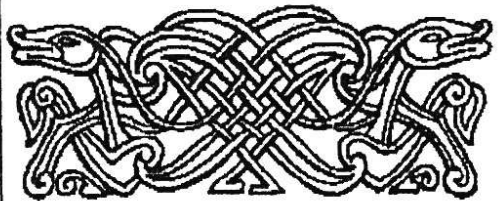
Późna jesień tego roku była wyjątkowo piękna i ciepła. Kwiaty w Ustroniu i Brandy Hallu były bajecznie kolorowe, co w połączeniu z płonącymi liśćmi drzew tworzyło niepowtarzalny nastrój. Bilbo, po powrocie z podróży, został zasypany sprawami bieżącymi. Szczególnie trudna była sprawa opłaty, którą z Bucklandu chciała zedrzeć Kancelaria Arnoru. Zbiory w Shire i okolicy były wprawdzie wspaniałe, ale i tak nie starczyłoby ich na potrzeby Kancelarii Arnoru, która chciała pokryć swoją niegospodarność łupiąc prowincje i kraje lenne. Bilbo, Elirena i Eliran, jak i były namiestnik Lindonu, Peter Kasprin, szukali sposobu na zaspokojenie żądań Arnoru. Mimo trudnej sytuacji nie opuszczała ich wiara w siłę elfów, hobbitów i krasnoludów.

W dniu, w którym przyszły deszcze, do Brandy Hallu zjechali goście na tradycyjny zjazd Przyjaciół Bilba. Evermind większą część drogi odbyła pieszko, jako że długi sen nie pozwolił

jej zabrać się z Merryem Gorbadokiem i innymi hobbitami z Michel Delving. WROCIEKA LALIA LOBELIA. Jak było - opowiedziała przyjaciółom.

Spisał:

Szef Sekcji Tolkienowskiej



Ze względu na nawal obowiązków (patrz str. 3 *Miasteczanka*) Bilbo nie był w stanie napisać tyle, ile zwykle. Poprawi się następnym razem.

Na pocieszenie przytaczamy hasło, które podczas Worldconu widzieliśmy w męskiej toalecie:

Big Brother apologizes, but he is busy at the moment. He'll be watching you later.